Sportowiec

Dodatek »Głosu Narodu« poświęcony sportowi i kulturze fizycznej

Nr 2 (47) Częstochowa, poniedziałek 13 stycznia 1947 r. Rok III.

Grochów i Ł. K. S.

prowadzą w Drużynowych Mistrzostwach Polski

Lublinianka — CKS 9:7

Widzowie wczorajszego spotkania o mistrzostwo drużynowe Polski w boksie, płacąc przesolone ceny za bilety wejścia, pocieszali się myślą, że mistrz nasz zwycięży chociaż, tymczasem jednak nadzieja ta zawiodła, gdyż CKS przegrał u siebie z przeciwnikiem, z którym zremisował kiedyś w jego ringu.

Chciał pech, że Warwas zachorował na początku tygodnia i nie mógł stanąć do walki, a zastępujący go Mazik, po otrzymaniu pierwszego ciosu, dał się wyliczyć, aby później na krześle odegrać z dużymi zdolnościami aktorskimi moment „przebudzenia się" i wykazać za późno ochotę do dalszej, pięcionastorundowej chociażby walki. Pechem Nr 2, za który ponosi odpowiedzialność kierownictwo sekcji bokserskiej CKS'u, była 20-dekowa nadwaga Frymusa, który został zważony dopiero na pół godziny przed meczem i pomimo kilkukrotnego wykonania „maratonu" na drugie piętro i z powrotem nie zdołał już zrzucić owej nadwagi.

Spotkanie rozpoczął pomyślnie Strychalski, zwyciężając na punkty, lecz w sposób niezwykle przekonywujący Kordasia. W walce następnej Lublinianka wyrównuje, dzięki „zwycięstwu" Barana walkowerem z powodu nadwagi Frymusa. Do walki towarzyskiej Baran nie wykazał zapału.

Walka „piórkowców" — Chudego i Choiny przeważa szalę dla CKS'u, gdyż Chudy przetrwawszy po bohatersku początkowe ataki oraz soczyste ciosy Choiny, przystąpił na dobre w rundzie drugiej do przeciwnatarcia, posyłając przeciwnika trzy razy na deski i wygrywając z nim w końcu na punkty.

W lekkiej Marciniak miał ciężki los z obdarzonym zabójczą prawą Ostaszewskim, którego jakiś dowcipny widz nazwał „Pasterzem": Marciniak przeprowadził b. dobrą taktykę zaskakiwania przeciwnika przed ciosem, co przyniosło mu zasłużony całkowicie remis; w półśredniej, jak już wspomnieliśmy, Mazik, otrzymawszy sposobność szybkiego przegrania, wykorzystuje ją skwapliwie; myśleliśmy początkowo, że to prawdziwy nokaut, dopiero scena na krześle oświetliła nasz umysł jasnością prawdy.

Nieco podobny przebieg miało spotkanie w średniej, z tą tylko różnicą, że nokaut nastąpił przy końcu I rundy, przy czym Siemion II podłożył sobie pod głowę rękawice; błogi sen lublinianina przerwał gong przy wypowiadaniu przez sędziego „dziewięć". — Siemion II przetrwał dzielnie II rundę, lecz w trzeciej dokonało się jego przeznaczenie i Berg wygrał najładniejszą walkę meczu nokautem.

Siemion I w półciężkiej był lepszym bokserem, niż Morawski; ten ostatni wykazał wiele ambicji, lecz musi dużo jeszcze popracować nad wyrobieniem sobie szybkości ciosu; wygrał na punkty Siemion I.

Przy stanie 7:7 oczy widzów spoczęły z nadzieją na Mydze; aczkolwiek zawodnik ten nawykły jest do dźwigania ciężarów (w czasie przerwy obiadowej na kolei ćwiczy podobno para kół do pośpiesznego parowozu), to jednak ciężar odpowiedzialności był zbyt wielki: Myga stawiał dzielnie czoło Lisiakowi, a nawet rozpoczął rundę drugą od ładnych ataków, lecz szybko wyczerpał się i znokautowanie Mygi w tejże rundzie, jak również i przegrana CKS'u — stały się faktem.

Sędziował w ringu b. wielokrotny mistrz Polski, Arski (Poznań), na punkty Winiarski (Kraków), Mazoń i Klansza (Śląsk).

Grochów — Wisła Kraków 14:2

Warszawa, 12. 1. (Tel. wł.) — Jedyne punkty dla Wisły uzyskał Natkaniec (półśrednia), zwyciężając Bielcha, reszta walk zakończyła się wygranymi bokserów Grochowa: Patory (musza) przez poddanie się Koby, Szatkowskiego (kogucia) w. o. z Basterem (w spotkaniu towarz. wygrał również Szatkowski), Sobkowiaka (piórkowa) z Gromalą, Komudy (lekka) z Dudzikiem, Majewskiego (średnia) z Kozłowskim, Kolczyńskiego (półciężka) ze Żbikiem, — wszystko na punkty; w ciężkiej Staszkiewicz (Wisła) poddał się w III-ej rundzie Archackiemu.

Batory Chorzów — OMTUR Rzeszów 14:2

Chorzów, 12. 1. (Tel. wł.) — Jedyne zwycięstwo dla rzeszowian zdobył Szampak, pokonując Bazarnika, ale walkowerem wskutek nadwagi tego ostatniego; w spotkaniu towarzyskim Bazarnik znokautował „zwycięzcę" już w I rundzie. W średniej Nowara pokonał na punkty Bednarczyka. Aż 5 walk Ślązacy wygrali nokautami: Górecki (kog.) w I r. z Sudą, Skupień (piórk.) w I r. z Różyckim, Kiszka (l) w II r. z Żakiem, Kula (p. ś.) w I r. z Sową, Kubica (c) w I r. z Kwiatkowskim, a Kolonko w półciężkiej „zwyciężył" walkowerem.

Zjednoczenie — Warta Poznań 10:6

Bydgoszcz, 12. 1. (Tel. wł.) — Bydgoszczanie wygrali pięć z rzędu walk, Warta trzy ostatnie. — Borowicz (Zj.) pokonał Jędraszka, Jóźwiak — Szymańskiego, Leczkowski — Koziołka, Sowiński wysoko Polusa, Wikliński — Jareckiego. Zwycięstwa dla Warty uzyskali: Polak nad Sobczakiem na punkty, Szymura nad Suszyńskim przez k. o. w I rundzie i Klimecki nad Chylą.

W pozostałych spotkaniach Milicyjny KS pokonał w Gdyni I KS Wrocław 13:3, a w Poznaniu ŁKS odniósł zwycięstwo nad HCP 11:5.

Tabela klasyfikacyjna

Grupa I

	spotk.	pkt.	st. w.
1. Grochów	3	6	35:13
2. MKS Gdynia	2	4	22:10
3. Zjednoczenie Bydgoszcz	2	2	17:15
4. Warta Poznań	2	2	16:16
5. Wisła Kraków	2	0	9:23
6. I KS Wrocław	3	0	13:35

Grupa II

	spotk.	pkt.	st. w.
1. ŁKS	3	6	43:5
2. Batory	2	4	24:8
3. Lublinianka	3	4	26:22
4. HCP Poznań	2	2	15:17
5. CKS	3	2	16:30
6. OMTUR Rzeszów	4	0	18:44

*

Kraków, 12. 1. — W towarzyskim spotkaniu bokserskim Groble pokonały Partyzanta Kielce 10:6.

Victoria mistrzem Okręgu w siatkówce

Dwudniowe przyśpieszone rozgrywki siatkówki męskiej przyniosły dalszą serię zwycięstw Victorii, która zdobyła tytuł mistrza, nie odnosząc porażki.

Sobota rozpoczęła się od spotkania Victoria — CKS II, do jakiego biało-zieloni wystąpili bez Stawczyka, którego zastąpił b. dobry Hoffman. Pierwszego seta rozstrzygają dla siebie nieoczekiwanie 15:13 siatkarze CKS'u, górując w tej części gry nad przeciwnikiem zgraniem i kończeniem piłek. W setach następnych Victoria otrząsa się wykazując swą lepszość i wygrywając 15:8, 15:8.

Łatwiejsze zadanie mieli biało-zieloni z pierwszym garniturem CKS'u, zwyciężając go 2:0 (15:9, 15:10). Repy CKS'u byli nieruchliwi i niezgrani, co świadczy o niedostatecznym ich treningu. Potwierdziło się to w niedzielnym spotkaniu z Blachownią, wygranym przez tę utalentowaną drużynę 2:0 (15:3, 15:6).

Po odniesieniu zwycięstwa nad Legionej 2:0 (15:4, 15:4), Victoria stanęła do walki z Blachownią. Siatkarze Blachowni wygrali pierwszego seta 15:12, w następnym ulegli wysoko 1:15, a set decydujący po b. żywej, zaciętej i stojącej na wysokim poziomie grze zakończył się wygraną Victorii 15:12.

Prócz tego Victoria otrzymała walcowery: z Lotem, Skrą I oraz Skrą II. Mistrz naszego Okręgu pojedzie na Mistrzostwa Polski w Łodzi dnia 23-go b. m. w składzie Florczyk, Roguski, Szczesny, Hoffman, Malek, Stawczyk i Związek.

Poza mistrzem b. dobrymi zespołami okazały się Blachownia i CKS II. Natomiast CKS I zawiódł, podobnie jak Skra I, która wystawiwszy do mistrzostw aż dwa zespoły, oddała w końcu większość punktów walkowerami.

M. Worończuk.

CKS — HKS Szopienice 6:0 (2:0 2:0 2:0)

Pierwszy w sezonie mecz hokejowy na naszym lodowisku zgromadził kilkuset widzów, którzy byli świadkami gry żywej wprawdzie, lecz nie stojącej jeszcze na dobrym poziomie, niewątpliwie jednak hokeiści nasi w ogniu dalszych prób z Baildonem i Siemianowiczanką podwyższą szybko swe umiejętności.

Pierwsza tercja odznacza się silną przewagą CKS'u, który zdobywa dwa punkty ze strzałów Serednickiego. Nieliczne akcje gości kończą się na pewnej obronie CKS'u.

W tercji drugiej Gordon i Sąciński z ładnego przeboju strzelają dalsze bramki; tercja ostatnia kończy się zadokumentowaniem zwycięstwa CKS'u, dzięki dwum bramkom Barylskiego. — Goście inicjują w tym okresie gry kilka wypadów, które jednak nie przynoszą im honorowego punktu.

Dramatyczny mecz hokejowy w Krakowie

Wczoraj rozegrano półfinałowe spotkania mistrzowskie hokeja lodowego. W Warszawie ŁKS pokonał nieoczekiwanie Legię 2:0, strzelając bramki przez Czyżewskiego i Króla, w Poznaniu Lechia zwyciężyła Pomorzanina Bydgoszcz 1:0.

Pełen emocji był mecz w Krakowie pomiędzy Wisłą a Siemianowiczanką. Mistrz Śląska zagrał dwie pierwsze tercje doskonale i mając zdecydowaną przewagę, uzyskał prowadzenie 4:1. W tercji trzeciej Wisła narzuciła szalone tempo i po szeregu żywiołowych akcyj napadu zdołała wyrównać ku entuzjazmowi publiczności. Strzelcami bramek dla Siemianowiczanki byli: najlepszy na lodzie Skarżyński 3 i Bogdol 1, dla Wisły Jasiński 2, Kolasa i Korzeniowski.

Finał rozlosowano jak następuje: 24 b. m. Lechia — Cracovia i ŁKS — Wisła, 25 b. m. Lechia — Wisła i ŁKS — Cracovia, 26 b. m. Lechia — ŁKS i Cracovia — Wisła.

USA — Anglia 7:3

Amatorski zespół hokejowy Stanów Zjednoczonych pokonał w Wembley reprezentację Anglii w stosunku 7:3.

Przez pierwsze dwie tercje gra była wyrównana, czemu w zupełności odpowiada uzyskany wynik remisowy 2:2. O zwycięstwie zadecydowała dopiero ostatnia tercja, w której szybsi Amerykanie zdobyli w ciągu końcowych 5 minut 5 bramki.

*

WMKS Katowice kwalifikuje się do rozgrywek o mistrzostwo Polski

Katowice, 12. 1. — We wczorajszym meczu o wejście do puli finałowej mistrzostw Polski WMKS pokonał zdecydowanie Polonię Piekary 5:1

*

Śląska A-klasa toczyła wczoraj swe boje mistrzowskie na śniegu. Oto wyniki: Ruch — Kop. Katowice 7:1, Pogoń Katowice — Kresy Chorzów 4:3, Concordia Knurów — Wawel Nowa Wieś 3:1, Wyzwolenie Michałk. — Naprzód Janów 8:2, Naprzód Rydułt. — Czarni Chropaczów 4:3. W spotkaniu towarzyskim AKS pokonał Naprzód Lipiny 6:2.

Zawody narciarskie

na Ziemiach Odzyskanych

Szklarska Poręba, 12. 1. (Obsł. wł.) — Pierwsze zawody narciarskie dały wyniki: konkurs otwarty skoków — 1) Wilczyński (Sokół, Zakopane) 42 i 43 m przed Gąsienicą — poza konkursem Stanisław Marusarz uzyskał skoki 51 i 54 m, ustanawiając nowy rekord skoczni w Szklarskiej Porębie. W kombinacji zwyciężył Dawidek (HKS Zakopane), zeszłoroczna rewelacja, przed Krzysztofiakiem.

Kalbarczyk bez konkurencji

Warszawa, 12. 1. (Tel. wł.) — W zawodach łyżwiarskich o mistrzostwo Okr. Warszawskiego triumfował inż. Kalbarczyk, wygrywając wszystkie biegi: 500 m w czasie 49,2 s., 1.500 m — 2 m. 44,2 s., 3.000 m — 5 m. 50,8 s., 5.000 m — 10 m. 21,2 sek.

o

Porażka Walczaka w Paryżu

W obecności 15.000 widzów mistrz Francji wagi półśredniej Robert Villemain pokonał na punkty polskiego pięściarza zawodowego Jana Walczaka, po 12 rundowej walce. Walczak prowadził na punkty do III-ej rundy, w której Villeman rozkrwawił mu dawną ranę na prawym policzku. Ciągłe chronienie kontuzjowanego miejsca prawą odebrało Walczakowi w dalszej walce szanse na zwycięstwo.

Finały mistrzostw ping-pongowych rozpoczęte

Skra — CKS 8:1

Braitbard — Piega 21:9, 21:7, Somper — Kuśnierczyk 21:9, 21:6, Madej — Wójcik 21:18, 22:20, Brajtbard — Kuśnierczyk 21:11, 21:9, Piega — Madej 21:14, 21:19, Brajtbard — Wójcik 21:9, 21:14, Somper — Piega 21:5, 21:12 Madej — Kuśnierczyk 21:18, 15:21, 21:4.

Mecz AZS — Partyzant, jaki miał się odbyć 9 b. m., został przełożony na dzień 15 b. m.

Sobotnie spotkanie CKS — Partyzant uniemożliwione zostało brakiem dobrych piłek.

OGÓLNE ZEBRANIE SPORTOWE

Miejski Urząd WF i PW zwołuje na wtorek 14 b. m. na godzinę 18-tą w sali Miejskiej Rady Narodowej ogólne zebranie sportowe, które zaszczyci swoją obecnością Dyrektor Woj. Urzędu WF i PW, ob. mjr. Klochowicz.

Omawiane będą ważne i aktualne sprawy.

Miejski Urząd WF i PW wzywa do uczestnictwa działaczy związków i klubów sportowych, instruktorów, kierowników oraz wszystkich zawodników.

Football częstochowski na cenzurowanym

Charakterystyka drużyn

Mistrz rundy jesiennej CKS. jest drużyną, która na przestrzeni dwu sezonów zrobiła największe bodajże postępy. Gdy Skra i Victoria miały zaraz po wojnie skonsolidowane składy, to CKS walczył przez rok z brakiem dobrych graczy, co stało się przyczyną dotkliwych klęsk tej drużyny i napadów czarnej rozpaczy u zwolenników CKS-u, którzy chcieli w nim widzieć wskrzesiciela wielkich sukcesów dawnej Brygady, od której CKS w prostej linii się wywodzi. Po skompletowaniu jedenastki CKS zaczął grać co raz lepiej, aż wybił się na czoło: miarą zrobionych przez niego postępów jest choćby porównanie, że pierwszy mecz eliminacyjny ze Skrą przegrał 1:7, zaś rewanżowy mecz pierwszych mistrzostw okręgu wygrał z tą samą drużyną 5:1 (podobnie przedstawia się historia spotkań np. ze Stradomiem — pierwsze po wojnie CKS przegrał 0:7, ostatnie zaś w rundzie jesiennej wygrał 4:0).

Siłą CKS-u jest obecnie trio obronne: Krzyk — Kuśnierczyk — Proksa. Internacjonał Krzyk gra w nim pierwsze skrzypce: spośród obrońców Kuśnierczyk odznacza się szybkością interwencji i świetnym wykopem, zaś Proksa inteligencją gry oraz doskonałą orientacją podbramkową. Pomoc po odejściu Czarneckiego i Kulika jest najsłabszą częścią drużyny; jedynie Piega jest pełnowartościowym pomocnikiem — Bakowski, to gracz zdolny, lecz wymagający jeszcze szlifu, a Wójcik jest rasowym napastnikiem, który występuje w pomocy bo musi. Atak jest chimeryczny—raz potrafi zdobyć się na piękne akcje przeboje i strzały, innym razem zawodzi zupełnie i hyperkombinuje wszerz, lub nie umie realizować pozycyj. Heine reprezentuje w nim największą bojowość, Koba b. dobrą technikę, Zalas ciąg na bramkę i atuty dobrego skrzydłowego; Bojanek nie wykorzystuje w pełni zdolności strzałowej, jaką posiada, zaś Sapiński jest obecnie graczem niedokładnym, choć wskazują na to pewne oznaki, wracającym do tuż — powojennej formy, straconej na skutek przebycia zaczadzenia i ciężkiej choroby ucha.

CKS-owi sprzyjało nieco szczęście w rozgrywkach jesiennych, był gorszy od Victorii, lecz wygrał z nią; trzej przeciwnicy (WKS Wieluń, Kolejowy i Skra) prowadzili 2:0, a CKS zdobył w meczach z nimi aż 5 punktów, co zresztą jest niezaprzeczenie dowodem hartu i kondycji drużyny.

CKS zdąża zdecydowanie do zdobycia mistrzostwa w r. 1947. Najgroźniejszego rywala (wobec przejścia Skry do puli mistrzostw Polski) ma CKS w Victorii; decydującym będzie, zdaje się, mecz rewanżowy tych dwu drużyn.

Fabryczna drużyna Stradomia, która w rozgrywkach o puhar dyrekcji Przemysłu Włókien Łykowych nie przyniosła Częstochowie zaszczytu, znajdując się wtedy w ogromnej depresji formy, wzięła się, jak się to mówi, w garść i podczas rundy jesiennej mistrzostw, wykazała dzielną postawę, plasując się na czwartym miejscu; gdyby nie kontuzja Lacha II i kilkakrotna absencja Wężowicza — najlepszych napastników Stradomia, pozycja tej drużyny byłaby może jeszcze lepsza. Na czoło zespołu fabrycznego wybijają się oprócz graczy, już wspomnianych Małek, Lach I, Wilczyński i Czarnecki, jeśli chodzi o rutyniarzy; spośród młodych zabłysnął ostatnio dużym talentem Żurek, równie dobry w roli pomocnika czy napastnika; wartościowy jest jeszcze lewoskrzydłowy Welcel. Pozostali zawodnicy, choć słyną z ambicji, odbiegają jeszcze swymi umiejętnościami od pozostałych kolegów, brakuje im bowiem w pierwszym rzędzie rutyny meczowej. Dotyczy to zarówno wykazującego ogromnie zmienną formę bramkarza Truszewskiego, jak Gawrońskiego i Różalskiego, którzy grywają tylko sporadycznie, oraz Kubana, Bednarka, Turskiego i Dąbrowskiego II. Przy tym Stradom ma niezwykle płynny skład; do każdego niemal meczu staje w innym zestawieniu, co nie jest bez wpływu na notę wyników.

Stradom tylko nieznacznie ustępuje czołowym naszym zespołom; ułamek ten powstaje najprawdopodobniej wskutek wspomnianej ciągłej zmienności składu, jako też niepełnych kwalifikacji małej, coprawda, części zawodników. Gdy Stradom zwróci pilniejszą uwagę na jeden z podstawowych czynników wartości i powodzenia drużyny, jakim jest czynnik zgrania kompletu, będzie mógł liczyć na znaczniejszą rolę w naszym piłkarstwie. Może drogą ku niej będzie sięgnięcie do rezerwy. Tak dzielnie zdały one przecież egzamin podczas zeszłorocznego Turnieju Siódemkowego, gdy pierwsza drużyna znajdowała się „na wyjezdnym". Starsi gracze — Lach, Czarnecki, Wilczyński, posiadający rutynę, opanowanie techniki oraz wiadomości z zakresu metod racjonalnego treningu mogą i powinni wyszkolić pełnowartościową jednostkę.

Zajmujący nastepną lokatę w jesiennej tabeli, Kolejowy Klub Sportowy jest t. zw. drużyną niespodzianek. Szczytową swą formę zanotował na początku ub. sezonu, wieńcząc ją triumfem w Błyskawicznym Turnieju Siódemkowym, kiedy to zwyciężył w imponującym stylu Victorię i Skrę, a nieco później — w rozgrywkach mistrzowskich — Stradom 7:1. Występy pełnej jedenastki Kolejowego kończyły się na ogół mniejszym powodzeniem, co dowodzi, że drużyna nie jest wyrównana i obok zawodników doskonałych w znaczeniu naszej A-klasy znajdują się też zawodnicy poniżej ogólnego poziomu. Bramkarz Jastrząb potrafi jednej niedzieli olśnić widownię swą grą, a następnej wywołać oburzenie swą nieczaradnością, co świadczy chyba, że jest graczem o nierównym usposobieniu psychicznym. Szybki, zwrotny, inteligentny Szelągowski jest asem atutowym tyłów Kolejowego; jego partner Deska I czyni ciągle postępy i stanie się niezadługo pewnym punktem drużyny. Pomoc Kolejowego kierowana jest ostatnio przez Cekusa i to z dużym powodzeniem, choć gracz ten z racji swej właściwej kariery napastnika jest dobry w ofensywie, zawodzi natomiast chwilami przy hamowaniu naporu przeciwnika. Niewątpliwym talentem jest Szmidla na prawej pomocy dzięki swej zwrotności, orientacji oraz wyczuciu współgrania z atakiem. Radecki jest typem pomocnika ambitnego i ofiarnego — gdy uzupełni umiejętności techniczne będzie ogromnie wartościowy. Duszą ataku jest najlepszy technik jedenastki, Kaczmarek; sekundują mu dzielnie skrzydłowi Deska II i Jędrzejkiewicz, wyposażeni dodatkowo w pełny strzał; co do Parzyniewskiego, to stracił on świetną formę z r. 1945, zaś Zalas jest graczem zdolnym, lecz grzeszącym powolnością tymbardziej w porównaniu z najbliższymi, odznaczającymi się żywością partnerami.

W sumie Kolejowy jest zespołem nieprzeciętnym, choć i nierównym. Zdobycie własnego boiska, pod które teren został już przyznany przez Ministerstwo Komunikacji, zapewni Kolejowemu rozwinięcie systematycznej pracy, która dotychczas nie była możliwa. Przyniesie to bezwątpienia regulację formy, dzięki czemu Kolejowy powinien zająć przysługujące mu w naszym piłkarstwie miejsce.

Projekt malowania piłek na jaskrawe kolory

Anglia rozpoczęła kampanię za wprowadzeniem przepisu o malowaniu piłek nożnych na jaskrawe kolory: niebieski zielony, a także śnieżno-biały. Projektodawcy udowadniają, że obserwowanie takich piłek przez widzów i graczy będzie lepsze.

Pierwszą próbę poczyniono dwa lata temu na meczu Szwajcaria — Anglia rozegranym przy świetle elektrycznym. Piłka koloru jaskrawo niebieskiego była doskonale widoczna.

Największym entuzjastą tego projektu jest rozgłośnia BBC gdyż transmisje telewizyjne udają się dużo lepiej, kiedy piłka jest w kolorze jaskrawym.

—o—

Działacze angielscy czynią starania o wprowadzenie do przepisów Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej paragrafu zezwalającego przy spotkaniach reprezentacyjnych na wymianę kontuzjowanego gracza.

Dookoła świata sportowego

Igrzyska brytyjskie

Latem roku bieżącego rozegrane zostaną w Londynie Igrzyska Brytyjskie przy udziale najlepszych lekkoatletów świata. Angielski Związek Lekkoatletyczny wysłał niedawno pismo do Finlandii z prośbą o zapewnienie udziału w tych igrzyskach Viljo Heine oraz do Związku Szwedzkiego o zgłoszenie Lenarta Stranda i Rune Gustafssona.

Finlandia myśli o Olimpiadzie

Fiński Komitet Olimpijski odbył już pierwsze posiedzenie organizacyjne poświęcone udziałowi Finlandii w Olimpiadzie 1948 roku. Oczekuje się, że przewodniczącym komitetu wybrany zostanie słynny ongiś biegacz, a obecnie poważny przemysłowiec fiński Willam Lehtinen.

Stadion na 200.000 widzów

Największym stadionem Wielkiej Brytanii jest stadion w Hampden Parku (Glasgow) mogący pomieścić 150.000 widzów. Rekord ten ma być pobity przez trzeciorzędny klub Port Vale ze Stoke, który rozpoczyna budowę stadionu obliczonego na 200.000 widzów. Do stadionu tego przeprowadzona zostanie dwutorowa kolej żelazna.

Jeszcze jedne igrzyska

Na całym świecie zaznacza się pęd do urządzania igrzysk. Obecnie zaistniał projekt Olimpiady Panafrykańskiej, która odbyłaby się w Aleksandrii na stadionie wybudowanym jeszcze w roku 1929 za panowania króla Fuada. Komitet tych igrzysk ukonstytuował się a termin Olimpiady Panafrykańskiej ustalony zostanie po porozumieniu się z Międzynarodowym Komitetem Olimpijskim.

Przeciwko footballowi kobiecemu

Angielski Związek Piłkarski wypowiedział się w jednym ze swych okólników, że nie jest pożądana popularyzacja żeńskiego footballu. Okólnik ten spowodowany został zaobserwowanym w paru wypadkach wskrzeszeniem działalności jednostek kobiecych.

Solidny puchar

Jak donosi prasa czeska, puchar Devred zdobyty przez hokeistów SK Bratislava na turnieju w Lausanne waży aż 50 kilogramów.

163 SZWEDÓW UZYSKAŁO na 800 M CZAS PONIŻEJ 2 MINUT

O niezwykle wysokim poziomie i powszechności lekkoatletyki świadczą cyfry podane przez Szwedzki ZLA. Naprzykład w biegu na 800 m. aż 163 zawodników osiągnęło czas poniżej 2 minut. (95-ciu poniżej 1:58!), a najlepszym był Gustafsson z czasem 1:50. Podobnie przedstawia się statystyka biegu na 1500 m. w którym 52 zawodników miało czas poniżej 4 minut przy czym najszybszy był Strand — 3:48; H. Eriksson 3:48.1, Gustafsson 3:49.8, a dziewięciu biegaczy zanotowało czas 3:53.

Sejmik sędziów częstochowskich

WS. podaje do wiadomości wszystkich Kolegów Sędziów, że w związku z upływem kadencji 1/3 członków Zarząd WS postanowił jednogłośnie zrezygnować z przysługujących mu na okres 3 lat mandatów.

Datę Walnego Zgromadzenia ustalono na dzień 2 lutego b. r. o godz. 10.30 w pierwszym, a o godz. 11-ej w drugim terminie.

Wnioski na Walne Zgromadzenie przyjmuje się na 10 dni przed jego terminem. Muszą one być składane na piśmie w Sekretariacie WS ul. Kopernika 6.

Mianowania sędziów

Zarząd W. S. PZPN. uchwałą z dnia 6. XII 1946 mianował następujących sędziów próbnych sędziami rzeczywistymi.

1) Łuszcza Edmunda, 2) Florczyka Edwarda, 3) Pluteckiego Henryka, 4) Podlewskiego Ryszarda, 5) Kościelniaka Kazimierza, 6) Michalczyka Kazimierza, 7) Żółtaka Ireneusza, 8) Koryckiego Kazimierza, 9) Pilawkę Zenona.

W dniu 30. XI. ub. r. odbył się egzamin kandydatów na sędziów piłkarskich. Egzamin zdali:

1) Lach Bolesław, 2) Wnuk Leon, 3) Kościelniak Edward, 4) Nowak Marian, 5) Sadowski Jan, 6) Kaleta Stanisław.

Bilans jedenastki Victorii

Drużyna piłkarska Victorii rozegrała w sezonie ubiegłym:

1) jeden mecz z przeciwnikiem zagranicznym, SK Frysztat, zwyciężając go 3:1.

2) 16 meczy z przeciwnikami zamiejscowymi, wygrywając 9, remisując 1, przegrywając 6; stosunek bramek wynosi na korzyść Victorii 44:30.

3) 22 mecze z drużynami tutejszymi, przy czym zwyciężyła 14 razy, przegrała 3, a zremisowała 5 razy, uzyskując znowu korzystny stosunek bramek 72:30.

Ogółem Victoria odbyła 39 zawodów, z których wygrała 24 zremisowała 6, przegrała 9, a stosunek bramek wynosi 119:61 dla Victorii.

Do sukcesów Victorii należy zwycięstwo nad Frysztatem, Kopalnią Rymer i obecnym leaderem zagłębiowskiej A klasy, Sarmacją Będzin.

Rekord bramek dzierży Wójcikowski, który zdobył ich 34; Obst strzelił 30 bramek Garus 11, Malicki 9, Kuza 5, Kalinowski, Wanat i Mularczyk po 3, Jedlecki 2, Janik 1.

*

W związku z tegorocznym obchodem 25-lecia Victoria zamierza urządzić w Zielone Świątki jubileuszowy turniej piłkarski z udziałem 2 lepszych drużyn krajowych, jednej miejscowej (prawdopodobnie obchodzącego również 25-lecie CKS-u) no i oczywiście jedenastki Victorii. Prócz tego projektowany jest podobno jubileuszowy turniej tenisowy, wyścig kolarski, zawody lekkoatletyczne i, być może, piłki ręcznej.

Popularyzacja sportu pięściarskiego

w Poznańskim

„Chcesz być silnym, odważnym i zdrowym — uprawiaj sport bokserski". Oto hasło, pod którym POZB i Wojewódzki komitet WF i PW w Poznaniu przystępują do popularyzacji sportu bokserskiego wśród najszerszych mas młodzieży w całej Wielkopolsce. Wszystkie kluby należące do POZB mają obowiązek organizowania kursów bokserskich które trwać będą przez 3 miesiące. Wydział Sportowy POZB po otrzymaniu od klubów dokładnych terminów delegować będzie na kursy związkowe trenera.

Kursy te mogą być prowadzone przez zaawansowanego zawodnika, który jednak musi być w posiadaniu zezwolenia POZB. Inicjatywa POZB i Wojewódzkiego Komitetu WF i PW zasługuje na pełne uznanie. Przez organizowanie i popularyzowanie masowe tych kursów, sport bokserski zajmie należne sobie miejsce.

Stefan Gajos

2)

Kwas siarczanu

II.

Nazajutrz zrobiliśmy na podwórzu szkolnym podczas wielkiej pauzy zebranie organizacyjne, starając się o zakonspirowanie przed lizusem i donosicielem klasowym R., który jednakże wywęszył, że coś się święci i krążył przez parę minut w pobliżu, udając, iż jest zaczytany w nudnym jak sto djabłów „Listopadzie" Rzewuskiego.

Projekt mój spotkał się ze spontanicznym entuzjazmem. Wyłoniona komisja zbadała wykańczaną salę, orzekając jej przydatność do walk, stawiając jednak warunek dostarczenia paru kocy dla złagodzenia twardości podłogi. Kazik Lewandowski przyrzekł owe koce i zaraz następnego dnia przytaszczył bohatersko do szkoły tak ciężką paczkę, że nawet Pinecki musiałby nameczyć się porządnie przy jej dźwiganiu.

Tegoż dnia po lekcjach wszyscy wtajemniczeni przenieśli się dyskretnie do sali, aby wziąć udział w otwarciu turnieju.

Jako przewodniczący wystąpiłem na środek i wygłosiłem inauguracyjne przemówienie:

— Imieniem komitetu organizacyjnego pierwszego w dziejach naszej szkoły turnieju zapaśniczego witam zgromadzonych członków komitetu honorowego, jury i zawodników. Wyrażam nadzieję, że walki stoczone zostaną w duchu koleżeńsko - sportowym, przy czym prosiłbym o uważanie na koce Kazika Lewandowskiego i możliwie najostrożniejsze niszczenie ich, aby Kazik miał jak najmniej przykrości w domu. Zaczynamy!

Do turnieju zgłosiło się kilkunastu zawodników.

Pierwszego dnia odbyły się trzy walki, dostarczając odrazu sensacyj. Pewny siebie jak nikt Stasio Motloch został pokonany już w drugiej minucie przez Bronka Klicha. Kajtek Tworzóek zwyciężył w pięknym stylu swego rywala rakowskiego, Antka Niteckiego, w trzeciej zaś parze ja po zaciętej walce pokonałem sp. Mietka Lelątko

Koce zostawiliśmy u woźnego, który był wtajemniczony w całą sprawę. Po odebraniu ich po lekcjach w dniu następnym przenieśliśmy się znowu na salę i wobec liczniejszej już widowni, bowiem pomimo środków ostrożności fama turnieju rozniosła się grzmiącym echem po całej szkole, stoczone zostały znowu trzy walki. Kazik Świerzy po świetnym przerzucie przez biodro przygwoździł do koca plecy Heńka Krzętowskiego, Stefek Andrejew i Stasio Kurek odnieśli także zwycięstwa, lecz nie pamiętam już, nad kim.

Turniej zdobył sobie nadzwyczajną popularność i sławę. Zaczęto mówić o nim i w gimnazjach częstochowskich, a w Związkówce zawiązał się komitet organizacyjny podobnego turnieju.

Tymczasem nasze walki stały się jedynym tematem rozmów całej handlówki. Panzy schodziły na komentowaniu rezultatów poprzedniego dnia i stawianiu prognostyków co do walk mających nastąpić dopiero. Czynione były grube zakłady na rzecz „najznakomitszych" zawodników, a Józek Majewski, stracił komplet szachów, gdy typowany przez niego Stasiek Sendra uległ w sposób pechowy „fuksowi" Szuleckiemu.

Przegrywano zresztą wiele innych rzeczy. Edek Bekus — trzy tomy powieści Londona „Wilk Morski", ziemianin Mietek Żmuda dwa kilogramy orzechów i zająca, zaś Pietrek Gajecki buraczkowego koloru krawat, co było dla tego miłego kolegi specjalną tragedią, jako że Pietrek był wytrwałym bywalcem wieczorków tanecznych i najsłynniejszym obok Józia Liczko i Stefka Patrzyka pożeraczem serduszek uczennic.

Trzeciego dnia połowa, bez przesady, uczniów handlówki została po lekcjach, aby obserwować zapasy. Rozemocjonowana tym ciekawym przebiegiem wszczęła taki dopping że komitet turnieju, zaniepokojony iście piekielnym hałasem, zmuszony był przerwać na chwilę walki, aby ostudzić zapał widowni i przestrzec ją przed skutkami nakrycia turnieju przez władze szkoły.

Zatroskany zbyt licznym udziałem widzów i zwiększającym się wskutek tego niebezpieczeństwem komitet turnieju zwołał nadzwyczajne zebranie, na którym zastanawiał się nad środkami zapobieżenia ewentualnej katastrofie, lecz nie widząc możności stworzenia ich, musiał pozostawić sprawę jej biegowi, zarządzając jedynie zwiększenie ilości wart czujkowych.

Szaﬆe przypuszczalnych faworytów wykrystalizowały się stopniowo. Jeśli chodzi o mnie to zakwalifikowałem się szczęśliwie do półfinału, ale tam napotkałem Olka Plissa, który zdusił mnie w tak mocnym chwycie, że po rozerwaniu go padłem bez tchu na łopatki i leżałem na nich przez kilkanaście sekund bez pomocy Olka.

Drogę do finału wywalczył Bronek Klich i wobec nadrerwania przez Plissa ścięgna podczas walki półfinałowej ze mną, Kajtek Tworzóek.

W dniu ich spotkania cała szkoła wrzała od podniecenia oraz gorączkowych rozmów, a nałogowi zwolennicy zakładów stawiali na szalę najcenniejsze swe przedmioty: albumy do marek, kolekcje guzików i dętki footbalowe, a Mietek Żmuda przywiózł nawet rogi sarnie, co w konsekwencji zakończyło się uszczupleniem jego zbiorów rodzinnych.

d. c. n.

Wydawca: „Współczesna Prasa", III Aleja 52. Telefon 22-45. — Godziny urzędowania codziennie od 11-ej do 13-ej. Redaktor: Stefan Gajos.

Ogłoszenia przyjmuje PAP Częstochowa, III Aleja Nr. 61, tel. 15-45. Kielce, Sienkiewicza 32, Adm. Oddziału „Głosu Narodu".